

**Informacje o autorze:** filolog polski, kierownik Wydawnictwa Muzeum Krakowa

**Information about the author:** Polish philologist, Head of the Publishing Department of the Museum of Kraków

Późną jesienią 2025 roku odszedł Łukasz Klimek, wieloletni i znakomity redaktor w Wydawnictwie Muzeum Krakowa.

Łukasz urodził się 16 lutego 1983 roku w Lublinie. Tam ukończył XX Liceum Ogólnokształcące im. Orłów Lwowskich. W latach 2002–2007 studiował filologię polską, specjalizacja pedagogiczna i edytorska, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Na studiach należał do Koła Edytorów KUL. Tytuł magistra uzyskał, broniąc pracy „Człowiek jest natury pielgrzymiej”. *Homo viator w twórczości Cypriana Kamila Norwida*.

Niedługo po studiach został zatrudniony w krakowskiej redakcji Wydawnictw Szkolnych PWN. W listopadzie 2011 roku zaczęła się jego praca w Muzeum Krakowa, którego ówczesna nazwa brzmiała Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Przez kilkanaście lat wspólnej pracy, nie zmieniając jej wcale, redagowaliśmy książki najpierw w Redakcji Wydawnictw, następnie w Dziale Wydawnictw, wreszcie w Wydawnictwie Muzeum Krakowa. Nazwy się zmieniały, czasem też adresy, a Łukasz niezmiennie pozostawał solidnym, kompetentnym i sprawnym redaktorem tekstów – małych i ulotnych oraz solennych i wielkich.

Spod jego redakcyjnej ręki i czytelniczego oka wyszły: monografia Michała Niezabitowskiego *Muzeum Historyczne Miasta Krakowa 1899–1996–2019*, album *Jestem Kraków. Krakowianie wczoraj i dziś*, katalog wystawy *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu*, monografia Karoliny Targosz *Rodowód Lajkonika*, katalog wystawy *Świat Lajkonika. Lajkonik na świecie*, album *Zobacz zwierzę*, publikacje towarzyszące wystawie *Miasto zwierząt*, katalog wystawy *Od wielkiego dzwonu. Świętowanie w Krakowie*, katalog wystawy *Silaczki*, albumy fotograficzne Ignacego, Natana i Amalii Kriegerów, Agnieszki Chłosty-Sikorskiej *Nowohucianie o Polsce Ludowej. Codziennosc i wspolczesnosc we wspomnieniach uczestników Podwieczorków w Muzeum PRL*, katalog wystawy *Wisła. Re-kreacja*, katalog wystaw



z cyklu *PrzeMieszczanie*, Janusza Tadeusza Nowaka *Wieża Wolności. W 100. rocznicę wyzwolenia Krakowa* oraz liczne foldery przygotowywane z okazji wystaw czasowych w oddziałach Muzeum Krakowa (Fabryce Emalia Oskara Schindlera, Domu Zwierzynieckim, Muzeum Nowej Huty), a także materiały towarzyszące pochodom Lajkonika i Dniom Pamięci Ofiar Gestapo.

Zawodowo był Łukasz zatem przede wszystkim uważnym, czułym i skrupulatnym opiekunem tekstów. I cechy te zachowywał także w życiu pozazawodowym.

Od 2016 roku dzielił się swoją praktyczną wiedzą o tajnikach warsztatu redaktora ze studentami polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na Wydziale Polonistyki UJ (kierunek język polski w komunikacji społecznej) brał udział w zebraniach zespołu ds. jakości kształcenia, przedstawiając z perspektywy pracodawcy, co jest ważne z tego punktu widzenia dla programu studiów. Były to działania *pro bono*, które przynosiły mu wiele satysfakcji, bo ciekaw był świata

poza redaktorskim biurkiem i chyba tak naprawdę ten świat cieszył go i frapował najbardziej.

Właśnie w związku z tym we wspomnieniu o Łukaszu nie może zabraknąć choćby kilku słów o jego rodzinie i jego pasjach. Odszedł przecież człowiek młody, w rozkwicie wszelkich sił i możliwości, który osierocił żonę i dzieci: Beatę, Pawła i Dorotę.

To właśnie za żoną Pauliną przywędrował do Małopolski, do Dobczyc, w pobliże gór, do których zawsze Go ciągnęło. I z Nią, a potem także z dziećmi, przemierzył wiele górskich ścieżek – od Gór Izerskich, Karkonoszy ze Śnieżką, Gór Sowich, Gór Stołowych ze Szczelińcem, Gór Świętokrzyskich i Bieszczad, aż po te najbliższe, schodzone wzdłuż i wszerz Tatry, Pieniny, Gorce i Beskidy. Jeszcze w sierpniu 2025 roku, po wyprawie na Giewont, Kopę Kondracką i Suche Czuby, wbiegł na Kasprowy, żeby troszkę wcześniej zamówić dzieciom frytki.

Rankiem lub popołudniem można Go było zobaczyć w Muzeum Krakowa w stroju kolarskim, bo lubił jazdę na rowerze i kilka razy w tygodniu poranną trasę do pracy (Dobczyce – Kraków) oraz popołudniową z pracy (Kraków – Dobczyce) pokonywał na rowerze szosowym. W lecie 2025 roku zrealizował też swoje kolarskie marzenie – objechał rowerem włoskie Jezioro Garda.

Był zapalonym piłkarzem, wspierającym w zmaganiach na arenach turniejowych drużynę muzealną, a ostatnio regularnie grającym z innymi pasjonatami futbolu z Dobczyc i okolic.

W związku z przygotowaniem do wystawy *Miasto zwierząt* mogła dojść do głosu kolejna pasja Łukasza: poznanie świata zwierząt. Wspólnie z synem Pawłem uczestniczył w spotkaniach Myślenickiego Klubu Ptakoluba, fotografował naszych braci mniejszych, pomagał zakładać

fotopułapki, z których dokumentacja stanowiła ważną część tego wielkiego muzealno-animalnego przedsięwzięcia. (23 kwietnia 2023 roku Łukasz i Paweł zaobserwowali w Dobczycach bardzo rzadko widywaną w Polsce jaskółkę rudawą. Było to 22. stwierdzenie tego gatunku w Polsce i jednocześnie pierwsze w tych okolicach).

No i był biegaczem, który pokonywał kilka ładnych kilometrów dziennie. Kiedy nie rowerem, a bussem miał dojechać do pracy, to nie szedł na przystanek krokiem statecznym, ale biegł. Nie dlatego, że zasnął, lecz dlatego, że to lubił.

Podobno dla Łukasza nie było rzeczy niemożliwych (złożył komputer czy drewniany domek dla dzieci w ogrodzie, a pracownikom Muzeum Krakowa naprawiał rowery i tłumaczył zawilości Excela). Nie dziwi mnie to, bo nawet z największego galimatiasu tekstowego potrafił zrobić całość jasną, czytelną i zdatną do użytku.

Łukasz Klimek podczas 14 lat pracy w Muzeum Krakowa dał się poznać jako dobry człowiek, który swoją inteligencją, rozsądkiem i humorem sprawiał, że codzienna praca zyskiwała na znaczeniu, a czas tu spędzony był czasem przyjemnym. To był zysk, jaki przypadł w udziale tym, którzy spotykali się z Łukaszem na co dzień. W każdym ze zredagowanych tekstów i w wielu napotkanych ludziach zostawił Łukasz jakąś cząstkę siebie. Cząstkę dobrą i wartą pamięci.

Już pośmiertnie przyznano Mu za te wszystkie dokonania Grand Prix Muzeum Krakowa – Różę Fontany.

Zmarł 21 listopada 2025 roku w Dobczycach. Pochowany został na cmentarzu parafialnym na Stróżnicy, na wzgórzu nieopodal dobczyckiego zamku. Rozciąga się stamtąd piękny widok na niedalekie już góry...